

Sygn. akt II Ca 626/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 stycznia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Tomasz Szaj
Sędziowie:	SSO Wiesława Buczek - Markowska (spr.) SSO Karina Marczak
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrzęszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 stycznia 2015 roku w S.

sprawy z powództwa **R. D.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej V. (...) w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 20 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 930/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda R. D. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt II Ca 626/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2013 r. Sąd Rejonowy Szczecin Centrum w S. I Wydział Cywilny, zasądził na rzecz powoda R. D. od pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. kwotę 7917,71 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi w ten sposób, że:

- od kwoty 7.400 zł od dnia 3 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty, - od kwoty 517,71 zł od dnia 25 listopada 2011 r. do dnia zapłaty (I),

- oddalił powództwo w pozostałej części (II) oraz

- zasądził na rzecz powoda R. D. od pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. kwotę 2.715 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (III).

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach

i rozważaniach:

W dniu 5 marca 2011 r. na drodze między miejscowościami K. i G. doszło do kolizji drogowej, w której uszkodzeniu uległ należący do powoda samochód osobowy marki B. (...) o nr rejestracyjnym (...). Sprawcą kolizji był kierujący samochodem marki T. (...) o nr rejestracyjnym (...), który nie dostosował prędkości do istniejących warunków i doprowadził do zderzenia z samochodem powoda. Sprawca kolizji posiadał umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawartą z pozwanym towarzystwem ubezpieczeń.

Powód zgłosił szkodę pozwanemu.

Pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne, w którym przyjął powstanie tzw. szkody całkowitej. Pozwany ustalił wartość rynkową pojazdu na kwotę 70.900 zł, wartość pozostałości na kwotę 43.200 zł i przyznał powodowi odszkodowanie w kwocie 27.700 zł. Do tej kwoty pozwany doliczył należność za holowanie pojazdu powoda w kwocie 639,60 zł.

Powód nie zgodził się z decyzją pozwanego i zlecił rzeczoznawcy samochodowemu sporządzenie kalkulacji naprawy uszkodzonego pojazdu. Rzeczoznawca wycenił koszt naprawy pojazdu powoda na kwotę 69.567,38 zł brutto.

Koszt sporządzenia kosztorysu wyniósł 517,71 zł brutto.

W oparciu o powyższe pełnomocnik powoda złożył odwołanie od decyzji i wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 41.785,09 zł tytułem pełnej kompensaty kosztów naprawy pojazdu marki B., uszkodzonego w następstwie zdarzenia z dnia 5 marca 2011 r.

W odpowiedzi z dnia 13 października 2011 r. pozwany odmówił zmiany uprzedniej decyzji.

Pismem z dnia 7 listopada 2011 r. powód ponownie wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 41.785,09 zł. W odpowiedzi pozwany ponownie odmówił zapłaty.

Powód wykonał jedynie częściową naprawę samochodu. Następnie sprzedał pojazd za kwotę 30.000 zł.

Koszt naprawy pojazdu powoda w zakresie przez niego wykonanym, tj. wymiany przednich poduszek kierowcy i pasażera oraz konsoli, przy zastosowaniu średnich stawek za roboczogodzinę stosowanych przez odpowiednio wyposażone, nieautoryzowane warsztaty naprawcze wynosił: - 2011 r. - przy użyciu nowych oryginalnych części pochodzących od producenta pojazdu 6.222,95 zł netto, tj. 7.654,23 zł brutto; - w 2012 r. - przy użyciu nowych oryginalnych części pochodzących od producenta pojazdu 11.651,40 zł netto, tj. 14.331,22 zł brutto.

Wartość pojazdu powoda przed zdarzeniem z dnia 5 marca 2011 r. wynosiła 82.300 zł. Wartość pojazdu powoda w stanie uszkodzonym wynosiła 36.600 zł. Przy założeniu, że pojazd nie uległ uszkodzeniu jego aktualna wartość odpowiadałaby kwocie 65.100 zł.

Szkoda w pojeździe powoda nie miała charakteru tzw. szkody całkowitej.

Koszt naprawy samochodu powoda, przy zastosowaniu średnich stawek za roboczogodzinę stosowanych przez odpowiednio wyposażone, nieautoryzowane warsztaty naprawcze wynosił: - w 2011 r. - przy użyciu nowych części o porównywalnej jakości 56.962,91 zł netto, tj. 70.064,38 zł brutto; - przy użyciu nowych części oryginalnych nie pochodzących od producenta pojazdu 60.788,57 zł netto, tj. 74.769,94 zł brutto; przy użyciu nowych, oryginalnych części pochodzących od producenta pojazdu 65.204,91 zł netto, 80.202,04 zł brutto; - w 2012 r. - przy użyciu nowych części o porównywalnej jakości 65.973,74 zł netto, tj. 82.247,70 zł brutto; - przy użyciu nowych części oryginalnych nie pochodzących od producenta pojazdu 70.343,25 zł netto, tj. 86.522,20 zł brutto; przy użyciu nowych, oryginalnych części pochodzących od producenta pojazdu 75.908,16 zł netto, 93.267,04 zł brutto.

Najbardziej uzasadnionym technologicznie i ekonomicznie jest wariant, w którym zostałyby zastosowane części o oznaczeniu O. Taka konfiguracja pozwoliłaby zachować reżimy technologiczne stosowane przez wytwórcę

pojazdu, zapewniając kompletność elementów, prawidłowość pasowań i współdziałanie poszczególnych podzespołów samochodu, spełniając wymagania odniesienia stosowane przez producenta. Zgromadzony materiał dowodowy nie wskazywał, aby elementy zakwalifikowane do wymiany były elementami innymi aniżeli oryginalnymi, czy też posiadającymi uszkodzenia obniżające ich wartość. W takim przypadku naprawa przy użyciu ww. części nie prowadziłaby do wzbogacenia powoda, przywracając prawidłowy stan techniczny pojazdu.

Użycie części oryginalnych pozwala domniemać, że wykonanie naprawy będzie zgodne z wymaganiami producenta pojazdu. Części oryginalne spełniają odpowiednie normy dotyczące ich wykonania narzucone przez producenta pojazdów, jak również odpowiednią komplectację. Zawarte normy czasochłonności poszczególnych czynności naprawczych przewidzianych w systemach eksperckich dotyczą wyłącznie podzespołów oryginalnych. Wprowadzenie do naprawy części alternatywnych, których producent zaświadcza, że są one porównywalnej jakości co komponenty oryginalne, teoretycznie nie powinni mieć wpływu na zmianę czasochłonności poszczególnych operacji zapewniając walory estetyczne i eksploatacyjne pojazdu. W praktyce natomiast zastosowanie części, które nie zachowały odpowiednich reżimów technologicznych zbliżonych do elementów oryginalnych oraz odpowiedniej komplectacji powoduje, że efekt końcowy jest odmienny od założonego. Ponadto czasochłonność poszczególnych operacji wzrasta, a w efekcie wymagana jest indywidualna korekta czasu poszczególnych czynności.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji stwierdził, iż oparte na przepisach art. 436 § 2 k.c. w związku z art. 822 k.c. i art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, powództwo okazało się jedynie częściowo uzasadnione.

Powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 10.517,71 zł tytułem odszkodowania za szkodę w jego majątku, powstałą w wyniku kolizji drogowej, której sprawcą wiązała umowa z pozwanym.

Sąd Rejonowy wskazał, iż legitymacja bierna pozwanego do występowania w niniejszym procesie wynika z treści art. 19 ust. 1 ww. ustawy, zgodnie z którym poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. W ocenie Sądu spełnione zatem zostały przesłanki, od których zależy dopuszczalność kierowania roszczeń pod adresem pozwanej spółki a co za tym idzie żądanie powoda należało uznać za usprawiedliwione co do zasady.

Sąd I instancji dodał, iż wina sprawcy szkody nie stanowiła okoliczności spornej w niniejszej sprawie. Bezsporne było również to, że pozwany zawarł z posiadaczem pojazdu T. (...) - sprawcą szkody odpowiedzialnym za kolizję umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Poza sporem był również fakt, iż umowa powyższa obowiązywała w dniu 5 marca 2011 r., kiedy doszło do kolizji powyższego pojazdu z samochodem powoda. Okoliczności tego zdarzenia nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Według Sądu Rejonowego odpowiedzialność sprawcy kolizji za powstałą w jej następstwie szkodę, jak również powstanie szkody pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym z działaniem sprawcy, nie stanowiły okoliczności spornej w niniejszej sprawie zaś spór stron ogniskował się wokół kwestii wysokości odszkodowania i dotyczył zarówno sposobu wyliczenia odszkodowania - tego, czy ma to być w niniejszej sprawie odszkodowanie związane z tzw. „szkodą całkowitą”, stanowiącą różnicę pomiędzy wartością pojazdu w stanie sprzed szkody, a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, czy też odszkodowanie winno odpowiadać faktycznej wysokości kosztów przeprowadzonej naprawy pojazdu - oraz samej wysokości szkody przy przyjęciu za jej wyznacznik kosztów naprawy.

Sąd I instancji zauważył, iż pozwana spółka stała na stanowisku, że naprawa jest w tym przypadku ekonomicznie nieopłacalna, gdyż jej koszt przeniósłby wartość samochodu sprzed zdarzenia, wobec czego należne odszkodowanie winno wyrażać się w kwocie odpowiadającej różnicy pomiędzy wartością pojazdu według stanu sprzed szkody a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym - tzw. pozostałości. Opierając się na tzw. koncepcji szkody całkowitej pozwany ustalił, że wartość odszkodowania powinna wyrażać się w kwocie 27.700 zł i taką też kwotę wypłacił poszkodowanemu za szkodę w pojeździe po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego. Z kolei powód stał na stanowisku, że należne odszkodowanie winno wyrażać się w kwocie odpowiadającej kosztom napraw koniecznych

do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed wypadku, negując zasadność przyjęcia przez pozwaną rozliczenia szkody metodą tzw. „szkody całkowitej”.

Sąd Rejonowy stwierdził, iż w konkretnym stanie faktycznym zawsze należy ustalić, jaki będzie koszt przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody i dopiero ustalenie, że koszt tej naprawy jest ekonomicznie nieuzasadniony, albowiem przekracza w znacznym stopniu wartość pojazdu sprzed szkody, bądź też rozmiar uszkodzeń jest taki, że nieuzasadnionym jest jego naprawa (rozległość uszkodzeń, uszkodzenia głównych podzespołów pojazdu), powoduje, że zasadnym jest ograniczenie roszczenia poszkodowanego do różnicy pomiędzy wartością pojazdu w stanie przed uszkodzeniem a jego wartością w stanie uszkodzonym.

Sąd I instancji wskazał, iż strona pozwana powoływała się na wartość szkody wyliczonej metodą tzw. szkody całkowitej na kwotę 27.700 zł. Tymczasem z przeprowadzonego w niniejszej sprawie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego mgr inż. D. K. wynika, że wartość rynkowa samochodu powoda określona na dzień zaistnienia szkody wynosiła 82.300 zł. Zestawiając ww. wartość z kosztem naprawy pojazdu powoda Sąd przyjął, że kwalifikowanie szkody jako „szkody całkowitej” nie było uzasadnione a zatem co do zasady wartość szkody w majątku powoda winien odzwierciedlać koszt naprawy uszkodzonego pojazdu.

Sąd Rejonowy zwrócił jednak uwagę, iż przeprowadzone w sprawie dowody dały również podstawy do przyjęcia, że powód częściowo naprawił samochód po kolizji z dnia 5 marca 2011 r., gdyż jak sam przyznał w toku postępowania, naprawy dokonał jego znajomy w nieistniejącym obecnie warsztacie. Następnie powód sprzedał samochód za kwotę 30.000 zł, co zostało potwierdzone dokumentem umowy sprzedaży z dnia 3 sierpnia 2012 r. Sąd podkreślił, iż powód nie przedstawił przy tym żadnego dowodu umożliwiającego zweryfikowanie jakości częściowej naprawy czy też jej kosztów. Zdaniem Sądu I instancji okoliczności te pozostawały jednak bez znaczenia do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem istniała możliwość ustalenia wartości szkody w majątku powoda na skutek porównania stanu (wartości) jego majątku przed i po zdarzeniu.

Sąd Rejonowy podniósł, iż jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego powód przyznał, że dokonał częściowej naprawy przedmiotowego samochodu, a następnie ten pojazd sprzedał za kwotę 30.000 zł. Należało zatem wziąć pod uwagę wyrównanie korzyści jaką osiągnął powód z uszczerbkiem, jaki poniósł. Sąd dodał, iż w realiach niniejszej sprawy miała miejsce sytuacja, w której wartość pojazdu powoda wyliczona dla stanu w którym tenże pojazd nie uległby uszkodzeniu w dniu 5 marca 2011 r. wynosiłby 65.100 zł, zaś ze sprzedaży samochodu w czasie niedługim po zdarzeniu uzyskał kwotę 30.000 zł.

Według Sądu I instancji przyznanie powodowi świadczenia w wysokości dochodzonej w niniejszej sprawie oznaczałoby, że suma łącznego odszkodowania 37.700 (27.700 + 10.000) i ceny ze sprzedaży pojazdu 30.000 zł, wynosząca 67.000 zł przekraczałaby wartość pojazdu powoda jaką miałby on obecnie gdyby nie zdarzenie z dnia 5 marca 2011 r. (65.100 zł). Wobec powyższego Sąd stwierdził, że powód, zgodnie z zasadą pełnej kompensacji, winien otrzymać od pozwanego świadczenie w kwocie 7.400 zł (65.100 - 57.700). Jest to bowiem kwota wyrównująca różnicę pomiędzy wartością pojazdu przed zdarzeniem, a ceną uzyskaną przez powoda za uszkodzony pojazd i kwotą już wypłaconego przez pozwanego świadczenia. Natomiast żądanie powoda dopłaty dalszej kwoty odszkodowania wykracza poza ramy odpowiedzialności odszkodowawczej przewidziane w art. 361 § 1 i 2 k.c. Sąd Rejonowy uznał, iż uwzględnienie żądania powoda poprzez przyznanie mu dalszej kwoty odszkodowania prowadziłoby do jego niczym nieuzasadnionego, tj. bezpodstawnego, wzbogacenia.

Za zasadne za to Sąd I instancji uznał także żądanie zapłaty 517,71 zł tytułem kosztów jakie powód poniósł w postępowaniu likwidacyjnym na wykonanie prywatnej ekspertyzy przez rzeczoznawcę samochodowego. Zdaniem Sądu koszty ekspertyzy w kwocie 517,71 zł należy uznać w niniejszej sprawie za pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą powoda, a konieczność ich poniesienia była celowa i zasadna, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności niniejszej sprawy. Sąd Rejonowy podniósł, iż w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, brak jest przepisów, które wyłączałyby koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego z zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej zakładu ubezpieczeń z tytułu umowy

odpowiedzialności cywilnej. Sąd doszedł zatem do przekonania, iż koszty ekspertyzy w niniejszym postępowaniu były uzasadnione i konieczne w kontekście okoliczności sprawy. Dodał, iż stwierdzenia rzeczoznawcy samochodowego odnośnie części, które uległy uszkodzeniu, kosztów i czasu naprawy pojazdu powoda zostały w przeważającej mierze potwierdzone przez biegłego sądowego. Sąd I instancji nadmienił, iż powód nie posiada wiedzy specjalistycznej w zakresie techniki samochodowej, więc sam nie był w stanie rozsądnie ocenić stanowiska pozwanego odnośnie szkody i jej wysokości. Za logiczne i uzasadnione należy uznać postępowanie, że poszkodowany, aby uchronić się przed niezasadnymi roszczeniami w stosunku do ubezpieczyciela zasięga opinii eksperta, a tym samym w konsekwencji nie wytacza powództwa, bez uprzedniego upewnienia się, że jego roszczenia mogą być uzasadnione.

W związku z powyższym Sąd Rejonowy stwierdził, iż łączna kwota świadczenia, jakiego R. D. mógł się domagać od pozwanego (...) S.A. wyniosła zatem 7.917,71 zł (7.400 + 517,71) i taką też kwotę zasądził na jego rzecz od pozwanego, oddalając powództwo w pozostałym zakresie jako nieuzasadnione.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia, w związku z tym, że powód wygrał niniejszą sprawę w około 75 %, zaś pozwany w 25%.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się powód, który w wywiedzionej apelacji zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo i wniósł o jego zmianę przez uwzględnienie powództwa w oddalonej części, zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów sądowych według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za postępowanie przed Sądem I instancji, zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów sądowych według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych przed Sądem II instancji, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Skarżący zarzucił wyrokowi:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 361 § 1 k.c. poprzez poczynienie błędnego ustalenia w zakresie istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy zbyciem pojazdu przez powoda a wysokością poniesionej przez powoda szkody;
2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 361 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię pojęcia szkody w rozumieniu powyższego przepisu oraz ustalenie odszkodowania w niższej wartości niż rzeczywiście poniesiona przez powoda strata;
3. naruszenie przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 363 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię wyrażającą w pozbawieniu powoda możliwości wyboru sposobu naprawienia szkody.

W uzasadnieniu apelujący podniósł, iż jego zdaniem pomimo zebrania w sprawie szczegółowego materiału dowodowego, określającego jednoznacznie rozmiar i zasadność poniesionej przez powoda szkody Sąd błędnie ustalił jej wysokość, przyjmując, iż należne powodowi odszkodowanie należy pomniejszyć o kwotę uzyskaną ze sprzedaży pojazdu.

Skarżący wskazał, iż gdyby nie została mu wyrządzona szkoda, nadal byłby właścicielem pojazdu, którego wartość w stanie przed szkodą stanowiła równowartość kwoty 82.300 zł. Dodał, iż będąc właścicielem pojazdu miał również prawo do swobodnego dysponowania swoją własnością. W ocenie apelującego, jak słusznie wskazał Sąd I instancji w przypadku uszkodzenia samochodu odszkodowanie obejmuje przede wszystkim kwotę pieniężną konieczną do opłacenia jego naprawy lub przywrócenia do stanu sprzed wypadku. Skarżący stwierdził, iż w niniejszej sprawie zważywszy, że w pojeździe nie wystąpiła tzw. szkoda całkowita (a zatem nie wystąpiła nieopłacalność naprawy niosąca za sobą wygórowane koszty) dokonał wyboru sposobu naprawienia powstałej szkody w postaci żądania zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej.

Według apelującego w takiej sytuacji to on jako właściciel pozostał wyłącznym gestorem swojego pojazdu i mógł swobodnie zdecydować, czy dokona naprawy pojazdu, pozostanie właścicielem uszkodzonego pojazdu czy też dokona jego zbycia (w stanie uszkodzonym bądź nieuszkodzonym). Skarżący podkreślił, iż decyzja ta nie może wpływać na wysokość należnego mu odszkodowania i nie może obciążać ani powoda ani pozwanego, bowiem jest niezależna od wysokości powstałej w pojeździe szkody. Apelujący zwrócił uwagę, iż pod pojęciem straty rozumie się pomniejszenie majątku poszkodowanego polegające na uszczupleniu aktywów (np. zniszczenie, utrata lub uszkodzenie określonych składników majątkowych albo obniżenie ich wartości), albo na przybyciu pasywów (np. powstanie nowych zobowiązań albo ich zwiększenie). Gdyby zatem zdecydował się na naprawę uszkodzonego pojazdu, przywracającą pojazd do stanu sprzed szkody niezbędna byłaby kwota odszkodowania w wysokości 80.202,04 zł. Skarżący dodał, iż na wysokość należnego odszkodowania nie może wpływać fakt zbycia tego pojazdu za wyższą bądź niższą kwotę, bowiem nie generuje to odpowiedzialności pozwanej ani nie powinno zwalniać jej z długu.

Apelujący nadmienił, iż jeżeli właściciel uszkodzonego samochodu żąda przywrócenia stanu poprzedniego w postaci zwrotu kosztów związanych z naprawą, sprawca szkody nie może narzucić mu innej formy odszkodowania, polegającej w szczególności na tym, aby poszkodowany zlikwidował uszkodzony samochód i poprzestał na odszkodowaniu w postaci różnicy pomiędzy wartością samochodu przed wypadkiem a ceną uzyskaną z likwidacji. Tylko wtedy, gdyby remont samochodu okazał się niemożliwy albo gdyby pociągał za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ograniczałoby się do drugiej formy odszkodowania. Dodał, iż ustalenia Sądu w sposób pośredni dążą zaś do wyliczenia odszkodowania w sposób przewidziany dla ustalenia wysokości szkody całkowitej.

W ocenie skarżącego Sąd bezpodstawnie uznał, że pomiędzy szkodą powstałą w dniu 05 marca 2011 r. a zbyciem pojazdu przez powoda (w dniu 03 sierpnia 2012 r.) istnieje adekwatny związek przyczynowy, w związku z czym przy ustalaniu wysokości należnego powodowi odszkodowania, pomniejszył należne powodowi odszkodowanie o kwotę uzyskaną przez powoda ze sprzedaży pojazdu. Ponadto Sąd uzasadniając pomniejszenie odszkodowania o wartość kwoty uzyskanej ze zbycia pojazdu wskazał, że zbycie pojazdu nastąpiło „niedługo” po zdarzeniu, z czym nie sposób się zgodzić. Apelujący podniósł, iż pomiędzy zbyciem pojazdu, a powstałą szkodą nie istnieje adekwatny związek przyczynowy a upływ czasu był na tyle znaczny, że fakt zbycia pojazdu nie może wpływać na wielkość powstałej szkody. Nadmienił, iż co więcej wypłata zaniżonego odszkodowania i brak możliwości przeprowadzenia pełnej naprawy za odszkodowanie „zaproponowane” przez pozwaną wymusiły na nim konieczność zbycia pojazdu, gdyż ten nie tylko nie mógł mu służyć do celów do jakich był wykorzystywany przed wypadkiem, ale także wymagał nakładów finansowych w celu jego zabezpieczenia. Skarżący podkreślił, iż idąc tokiem myślenia Sądu Rejonowego można dojść do mylnego wniosku, że gdyby pozwana zwróciła mu koszty potrzebne do naprawy pojazdu, to poszkodowany dysponując odszkodowaniem i naprawionym pojazdem zawsze pozostawałby wzbogacony o wartość wypłaconego odszkodowania. Zaznaczył, iż jako dysponent swojej własności ma prawo zdecydować o zbyciu pojazdu i może z tego tytułu uzyskać dowolną cenę. W sytuacji, gdy w pojeździe nie doszło do szkody całkowitej, pomniejszanie wartości szkody o wartość wynikającą ze zbycia pojazdu przekracza normalne następstwa szkody i nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, tym bardziej, że gdyby powód pojazdu nie zbył uzyskałby całe należne mu odszkodowanie i nadal byłby właścicielem uszkodzonego pojazdu. Zdaniem apelującego mógł np. jako właściciel darować pojazd osobie trzeciej, czy też zbyć go za dowolnie ustaloną przez siebie cenę. Dodał, iż w związku z brakiem zaistnienia szkody całkowitej nie miał obowiązku stosowania się do zasady minimalizacji szkody, a cena zbycia pojazdu pozostaje całkowicie dowolna i nie może wpływać na wysokość odszkodowania.

Skarżący zauważył, iż konieczność przeprowadzenia naprawy w jego pojeździe została spowodowana szkodą wyrządzoną przez sprawcę, za którego odpowiedzialność gwarancyjną ponosi pozwana. W związku z powyższym pozwana zobowiązana jest do zapłaty odszkodowania w wysokości pozwalającej na przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody. Taki układ zdarzeń pozostaje jak najbardziej typowy i związany z zaistniałą szkodą, bowiem gdyby nie doszło do uszkodzenia pojazdu powoda - to niewątpliwie strona powodowa posiadałaby sprawny pojazd o wartości rynkowej 82.300 zł (na dzień powstania szkody), na którą wskazał biegły sądowy w swojej opinii. Apelujący uznał zatem, iż koszty naprawy pojazdu dotąd są celowe i pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem

powodującym szkodę, dopóki są konieczne dla usunięcia szkody, a poszkodowany nie utracił prawa do żądania przywrócenia stanu poprzedniego.

Skarżący podkreślił, iż z art. 363 § 1 k.c. wynika prawo poszkodowanego do wyboru sposobu naprawienia szkody i żądania restytucji naturalnej. Prawo to jest ograniczone jedynie w przypadkach wskazanych w przepisie. Ciężar dowodu tych okoliczności spoczywa na odpowiedzialnym do zapłaty odszkodowania. Zatem to pozwany zgodnie z art. 6 k.c. winien wykazać, że restytucja naturalna pociąga dlań nadmierne koszty lub trudności. Jeśli dowodu takiego nie przeprowadzi jest zobowiązany do pokrycia kosztów celowych dla usunięcia uszkodzeń w pojeździe poszkodowanej. Dla ustalenia odszkodowania wypłacanego z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC właściwe są przepisy kodeksu cywilnego dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej. W ich świetle zasadą jest, że naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć gdyby mu szkody nie wyrządzono (art. 361 § 2 k.c.). Polega ono, według wyboru poszkodowanego, albo na przywróceniu do stanu poprzedniego albo na zapłacie odpowiedniej sumy pieniężnej. Suma pieniężna z kolei winna odpowiadać wartości uszczerbku majątkowego, jaki doznany został przez poszkodowanego.

Apelujący podniósł, iż ponieważ powszechnie przyjmuje się, że naprawienie szkody polegającej na uszkodzeniu pojazdu polega przede wszystkim na zapłaceniu kwoty koniecznej do przywrócenia samochodu do stanu poprzedniego, to o ekonomicznej opłacalności naprawy będzie decydowała ekwiwalentność obu postaci świadczeń odszkodowawczych. Innymi słowy jeżeli koszt naprawy nie przekracza wartości pojazdu sprzed szkody i przy przyjęciu, że obowiązany zostaje obciążony kosztami naprawy jedynie do wysokości wartości pojazdu sprzed szkody - nie ma mowy o ekonomicznej nieopłacalności naprawy. Zatem w sytuacji gdy poszkodowany wybrał restytucję, a koszty naprawy przekroczyły nieznacznie wartość pojazdu sprzed naprawy, to świadczenie ubezpieczyciela obejmuje pełny koszt naprawy, nieprzekraczający jednak wartości pojazdu sprzed zdarzenia wywołującego szkodę. Skarżący nadmieniał, iż zgodnie z art. 363 k.c. wykazać należało, że przywrócenie do stanu sprzed wypadku pociągałoby dla pozwanego nadmierne trudności lub było związane z koniecznością poniesienia nadmiernych kosztów, jednakże dowodu takiego nie przedstawiono.

Apelujący zwrócił także uwagę, iż w judykaturze przyjmuje się, że jeżeli właściciel uszkodzonego samochodu żąda przywrócenia stanu poprzedniego poprzez naprawę samochodu, sprawca szkody nie może mu narzucić innej formy odszkodowania, w szczególności polegającej na tym, by poszkodowany poddał kasacji uszkodzony pojazd i poprzestał na odszkodowaniu w postaci różnicy między wartością pojazdu przed wypadkiem a ceną tzw. pozostałości. Tylko bowiem w przypadku, gdyby remont samochodu okazał się niemożliwy, albo pociągał za sobą nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ograniczałoby się do takiej formy odszkodowania.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się niezasadna.

Przeprowadzając kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, uznając je za własne, bez ich ponownego przytaczania. Zdaniem Sądu Odwoławczego również dokonana przez Sąd Rejonowy ocena materialnoprawna roszczenia strony powodowej jest prawidłowa.

Sąd Odwoławczy nie podzielił podniesionego przez apelującego zarzutu naruszenia art. 361 i 363 k.c. Należy zauważyć, iż przepis art. 361 k.c. wyraża obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadę pełnego odszkodowania, w myśl której naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku.

Jednocześnie wymaga podkreślić, iż celem odpowiedzialności odszkodowawczej jest wyłącznie usunięcie uszczerbku wywołanego określonym zdarzeniem, a nie wzbogacenie poszkodowanego. Przy omawianej kwestii zakresu odszkodowania Sąd orzekający zwraca także uwagę na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z

dnia 13 czerwca 2003 r. (sygn. akt III CZP 32/03, OSNC 2004/4/51, Prok.i Pr.-wkł. 2003/12/34, Biul.SN 2003/6/4, Wokanda 2003/7-8/5, M.Prawn. 2004/2/81) dotyczące następującego zagadnienia prawnego: Czy odszkodowanie za uszkodzenie pojazdu mechanicznego należne od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej obejmuje w zakresie kosztów robocizny faktycznie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy, czy też koszty takiej naprawy ustalone przez biegłego według przeciętnych cen usług koniecznych do wykonania naprawy? W zakresie tego zagadnienia prawnego Sąd Najwyższy podjął uchwałę: odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy wskazał, iż efekt w postaci naprawienia osiągnięty zostaje wtedy, gdy w wyniku prac naprawczych uszkodzony samochód doprowadzony zostaje do stanu technicznej używalności odpowiadającej stanowi przed uszkodzeniem. Zgodnie z zasadą pełnej kompensaty poniesionej szkody (art. 361 § 2 k.c.), poszkodowany będzie mógł domagać się od podmiotu odpowiedzialnego (ubezpieczyciela) odszkodowania obejmującego poniesione koszty wspomnianych prac naprawczych. Sąd Najwyższy zaznaczył też, iż za „niezbędne” koszty naprawy należy uznać takie koszty, które zostały poniesione w wyniku przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu jego technicznej używalności istniejącej przed wyrządzeniem szkody przy zastosowaniu technologicznej metody odpowiadającej rodzajowi uszkodzeń pojazdu mechanicznego. (...) Kosztami „ekonomicznie uzasadnionymi” są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego warsztat naprawczy dokonujący naprawy samochodu. Nie ma przy tym znaczenia fakt, że ceny te odbiegają (są wyższe) od cen przeciętnych dla określonej kategorii usług naprawczych na rynku. Jeżeli nie kwestionuje się uprawnienia do wyboru przez poszkodowanego warsztatu samochodowego mającego dokonać naprawy, miarodajne w tym zakresie powinny być ceny stosowane właśnie przez ten warsztat naprawczy.

Mając powyższe uwagi na względzie Sąd Odwoławczy wskazuje, iż - jak wynika z akt sprawy - w rozpatrywanej sprawie mimo twierdzeń o dokonaniu częściowej naprawy swojego pojazdu, powód nie przedstawił jakiegokolwiek materiału dowodowego, z którego wynikałyby zarówno zakres jak i koszt tychże napraw. W tym zakresie zatem nie było możliwe uwzględnienie powództwa. Zwrócić uwagę należy, iż nie ulega tym wątpliwości, że skarżący uzyskał już świadczenie od pozwanego ubezpieczyciela i kwestionuje jedynie jego wysokość.

Ponadto na uwagę zasługuje fakt, iż apelujący w toku postępowania samochód swój sprzedał. Okoliczność ta jest o tyle istotna, że prowadzi do wniosku, że ewentualnie uzyskanych środków z tytułu dalszego odszkodowania skarżący z całą pewnością nie przeznaczy na dalszą naprawę pojazdu będącego przedmiotem postępowania. W sytuacji zatem, kiedy nie jest wiadome w jakiej wysokości koszty już przeprowadzonej naprawy powód poniósł, a wiadome jest, że pojazd z racji jego sprzedaży nie będzie już przez niego dalej naprawiany, zasądzenie żądanej przez powoda kwoty, w zakresie przekraczającym różnicę pomiędzy ustaloną przez biegłego wartością samochodu w stanie nieuszkodzonym, już wypłaconym odszkodowaniem oraz kwoty uzyskanej ze sprzedaży, bezspornie będzie prowadziło do jego bezpodstawnego wzbogacenia.

Sąd II instancji podnosi, iż wprawdzie apelujący słusznie zauważył, że nie istnieje po jego stronie obowiązek przeznaczenia uzyskanego odszkodowania na naprawę pojazdu, jednakże wskazać należy, iż naprawienie szkody musi ograniczać się do szkody faktycznie poniesionej, a nie do szkody określonej jedynie teoretycznie (szkody hipotetycznej).

Nie ulega bowiem wątpliwości, że szkoda jest pewnym stanem faktycznym, wobec czego jej naprawienie nie może odnosić się do jakiegoś stanu hipotetycznego.

W ocenie Sądu II instancji, w stanie faktycznym zaistniałym w niniejszej sprawie, słusznie przyjął Sąd Rejonowy, iż przypadku skarżącego poniesiona przez niego szkoda stanowi różnicę pomiędzy wartością samochodu w stanie nieuszkodzonym ustaloną przez biegłego sądowego, a już uzyskanym świadczeniem od ubezpieczyciela wraz kwotą pochodzącą ze sprzedaży pojazdu.

Jak wynika z akt sprawy, wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym została określona na kwotę 65.100 zł, już uzyskane od pozwanej odszkodowanie wyniosło 27.700 zł, a dodatkowo apelujący uzyskał kwotę 30.000 zł tytułem sprzedaży przedmiotowego samochodu. Słusznie zatem Sąd I instancji uznał, iż powodowi należy się wskazana wyżej różnica, która wynosi 7.400 zł (65.100 zł – 57.700 zł).

Podkreślić należy, iż prawidłowo przyjął Sąd I instancji, iż fakt sprzedaży uszkodzonego pojazdu w toku postępowania likwidacyjnego – wbrew twierdzeniom strony powodowej – jest jedną z okoliczności, która wpływa na ustalenie wysokości należnego powodowi odszkodowania. Nie ulega wątpliwości, iż gdyby powód samochodu nie sprzedał i zamierzał go dalej – po przeprowadzeniu naprawy - użytkować dla swoich potrzeb, należałoby mu się odszkodowanie uwzględniające koszty tej naprawy, oczywiście w odniesieniu do wartości samochodu sprzed wypadku, ustalonej przez biegłego, gdyż byłoby to świadczenie jakie powinno umożliwić przywrócenie pojazdu do stanu, w którym odzyskałby on wskazaną wyżej wartość. W przypadku jednak sprzedaży pojazdu bez dokonania jego naprawy, żądanie przez powoda odszkodowania uwzględniającego koszty naprawy tego pojazdu, co do której jest już wiadomym, że w rzeczywistości jej nie przeprowadzi, jawi się jako prowadzące do bezpodstawnego wzbogacenia powoda kosztem strony pozwanej.

Nadmienić należy, iż powód nie dochodził w niniejszej sprawie całego swojego roszczenia, a jedynie jego części w kwocie 10.000 zł. Bezspornym jest jednak, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji, iż nawet uwzględnienie powództwa w żądanym obecnie zakresie, mając na względzie już uzyskane przez apelującego świadczenia, prowadziłoby do przyznania skarżącemu należności, przekraczającej ustaloną przez biegłego wartość pojazdu, co niewątpliwie również jest niedopuszczalne. Naprawienie szkody powinno bowiem prowadzić jedynie do usunięcia poniesionego przez poszkodowanego uszczerbku majątkowego i w żadnym razie nie może prowadzić do jego wzbogacenia. Górną granicą szkody poniesionej przez powoda jest bowiem wartość samochodu w stanie nieuszkodzonym, zaś naprawienie szkody polega jedynie na wyrównaniu spadku wartości pojazdu spowodowanego kolizją. Świadczenie powyżej tej wartości bezspornie zatem będzie stanowiło bezpodstawne wzbogacenie po stronie poszkodowanego.

Zatem w wyniku wniesionej przez powoda apelacji w ocenie Sądu Okręgowego nie było podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku.

W świetle powyższych rozważań Sąd Odwoławczy na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

Zgodnie z regułą odpowiedzialności stron za wynik procesu w oparciu o przepis art. 98 § 1 k.p.c., powód winien zwrócić stronie przeciwnej koszty postępowania przed Sądem drugiej instancji. Pozwana była reprezentowana przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, a zatem powód powinien zwrócić jej koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, które zgodnie z przepisem § 6 pkt. 3 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, wynoszą w przedmiotowej sprawie 300 zł.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 2 wyroku.